

Oceny i omówienia

Roman Sandgruber: *Tyran. Ojciec Hitlera*, Wyd. Bellona, Warszawa 2024, ss. 266.

Liczba publikacji dotyczących bezpośrednio Hitlera, a pośrednio także roli tej mrocznej postaci w dziejach nazizmu i Trzeciej Rzeszy podobno sięga aż ok. 150 tys. (s. 13) tomów zwartych i artykułów naukowych, lecz w tej ogromnej bibliotece *Tyran. Ojciec Hitlera* niewątpliwie zasługuje na miejsce w rzędach, w których czytelnicy szperają najczęściej. Jej autor, profesor Roman Sandgruber, jest cenionym austriackim historykiem, szczególnie zainteresowanym zarówno mrocznym okresem narodowosocjalistycznej dyktatury, jak też dziejami swojej umiejscowionej w Górnej Austrii „małej ojczyzny”. Erudycja dotycząca tych dwóch obszarów czasu i przestrzeni uczyniła go wyjątkowo kompetentnym dla podjęcia studiów nad młodością Hitlera, którą przyszy kanclerz spędził w kilkunastu mniejszych bądź większych miejscowościach górnoaustriackiego pogranicza monarchii habsburskiej i bawarskiego królestwa już zjednoczonej II Rzeszy. Sprawnym piórem autora, młodość przyszłego *Führera* została jednak opisana poprzez prezentację losów jego ojca, „ck. nadoficiela urzędu celnego” Aloisa Hitlera. On to jest bowiem głównym bohaterem pasjonującej biografii, która w tłumaczeniu Marii Janssen-Czaji ukazała się jesienią 2024 r. w renomowanym wydawnictwie Bellona.

Podobnie jak większość opracowań biograficznych, dzieło Sandgrubera posiada układ chronologiczny, który od I połowy XIX w. do pierwszej dekady XX stulecia prowadzi nas przez całe życie Aloisa Hitlera oraz pierwsze kilkanaście lat dzieciństwa i wieku dojrzania jego syna Adolfa. Logika tego rodzaju układu narracji to niewątpliwa zaleta recenzowanej książki, a do nielicznych jej wad należy zaliczyć umieszczenie przypisów nie bezpośrednio pod tekstem na każdej stronie, lecz w zbiorczym zestawieniu na końcu. Wypadałoby też całość publikacji wzbogacić o przynajmniej podstawową – a niewątpliwie obszerną i wartościową – bibliografię oraz indeks osobowy prezentujący wszystkie wspomniane w niej postacie. Praca zawiera niewiele fotografii, ich jakość pozostawia wiele do życzenia, ale są one dobrane starannie i w interesującym oraz wzbogacającym tekst układzie. Nie brakuje też w *Tyranie. Ojcu Hitlera* omówień źródeł, z których korzystał autor, przy czym co do ich autentyczności bądź wiarygodności podchodzi on bardzo rzetelnie i krytycznie. Pisząc o źródłach należy wspomnieć, iż najbardziej odkrywcze w monografii Sandgrubera jest wykorzystanie i bardzo obszerne zacytowanie dotychczas historykom nieznannej korespondencji Aloisa Hitlera. Wprawdzie dotyczyła ona zaledwie jednego epi-

zodu z jego burzliwego życia, jakim był zakup wiejskiej posiadłości w Hafeld, lecz owe listy wiele nam mówią nie tylko o niektórych cechach charakteru ich autora, jak też jego pragnieniach, ale również dostarczają liczne informacje na temat zawitych i mało znanych meandrów handlu nieruchomościami sprzed prawie półtora stulecia. Tę niezwykle interesującą korespondencję zacytowano w bardzo obszernych fragmentach, lecz ich lektura bynajmniej nie znuży czytelnika. W tej części biografii Aloisa Hitlera ukazuje się nam jego determinacja w dążeniu do nabycia własnego gospodarstwa. Wynikała ona z chłopskich korzeni i pragnienia posiadania własnej ziemi, jak też znacznie bardziej złożonego dążenia do podniesienia statusu społecznego, nie tylko swojej osoby, ale także licznej rodziny. Dzięki temu mamy tu obraz – a zarazem przyczynek do refleksji – pasujący do życiorysów wielu ówczesnych obywateli błyskawicznie zmieniającej się Europy. Uwaga o zachodzących wtedy przeobrażeniach dotyczy też niebywalej mobilności rodziny Hitlerów, która kilkakrotnie zmieniała swoje miejsce zamieszkania – zjawisko we wcześniejszych stuleciach raczej sporadyczne. Godne uwagi są też precyzyjne opisy tych miast, miasteczek i wsi, ich krajobrazów, specyfiki, jak również prezentacja ciekawostek związanych z ich historią czy ludźmi, którzy ją kształtowali.

W książce austriackiego historyka pojawia się obszerna panorama dziejów prowincji habsburskiej monarchii sprzed ponad stulecia, przy czym autor wielokrotnie podkreśla przypuszczalnie rzadko zauważany, a wynikający z miejsca spędzenia młodości, „provincjonalizm” Hitlera. W tym przypadku trochę rozczarowuje brak precyzyjniejszych analiz i wprost wyrażonych opinii (a może raczej domniemywań?) wyjaśniających, jak poszczególne miejsca dorastania małego Adolfa wpłynęły na jego poglądy, świadomość i przede wszystkim dalsze losy. Można tu dodać, że w tym przypadku niepodważalnie większą rolę odegrał jego pobyt w Wiedniu, co zresztą zostało wyśmienicie i analitycznie opisane w cytowanej kilkakrotnie przez Sandgrubera pracy B. Hamann (*Wiedeń Hitlera. Lata nauki pewnego dyktatora*, przeł. J. Dworzak, Wyd. II, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2013).

Autor na tle losów Aloisa i Adolfa przybliży też całą galerię osób, z którymi się oni bezpośrednio lub pośrednio zetknęli. Szczególną uwagę warto tu zwrócić (s. 71-77) na bardzo ciekawe omówienie, na pewno nieznanym powszechnie, postaci dwóch austriackich pionierów nowoczesnego rolnictwa (Ferdynanda Wertheimera i Georga Wieningera), z których wskazówek i porad starał się korzystać ojciec przyszłego kanclerza. W całej książce wiele uwagi poświęcono owym rolniczym pasjom Aloisa, które wprawdzie przeważnie nie kończyły się ekonomicznym sukcesem, ale wiele nam mówią o zapewne dziedzicznym, już wspomnianym, zamiłowaniu do posiadania ziemi i z nią związanych rolniczych profesji, co zresztą nie do końca można wyjaśnić komplikacjami związanymi z tajemnicami jego genealogicznego pochodzenia.

Tyran. Ojciec Hitlera to również ciekawy, bardzo barwny i przede wszystkim pełen ciepła obraz monarchii austro-węgierskiej pod panowaniem Franciszka Józefa. Współczesny czytelnik może na przykład wręcz poczuć za nią nostalgię pod wpływem informacji o płaconym tam przez obywateli 0,8-procentowym podatku dochodowym (s. 118). W tym kontekście trudno się dziwić, że prawie wszyscy szybko się bogacili, a po rozpadzie w 1918 r. monarchia była w kolejnych dziesięcioleciach tak dobrze wspominana przez jej wielonarodowościową ludność, w tym także polskiej Galicji.

W wielu fragmentach dzieło Sandgrubera zwraca uwagę zamieszczeniem wyjątkowo licznych szczegółów. Nierzadko są to liczby, w tym chociażby dotyczące dochodów i wydatków ówczesnego społeczeństwa, wartości nieruchomości i ruchomości, np. interesujących kosztów leczenia i pogrzebu Klary Hitler (s. 190-194) oraz spuścizn majątkowych, które przypadły kolejnym pokoleniom rodziny (s. 84, 195-196). Niełatwą sztukę krytyki i analizy tych często statystycznych oraz przeważnie czytelnika nużących danych Sandgruber opanował perfekcyjnie, a informacyjny bagaż swojego dzieła uzupełnił o liczne ciekawostki etnograficzno-obyczajowe, dotyczące życia ówczesnych wsi i miasteczek, w tym np. Linzu i jego rozwoju na przełomie XIX i XX w. (s. 161-166). Wraz z mobilnością społeczną i geograficzną oraz nowymi wynalazkami wszystko to stanowi bardzo cenne ukazanie „ducha” kształtującej się wtedy nowej i coraz bardziej industrialnej epoki.

Nadzwyczaj interesujący oraz obszerny jest ostatni i w zasadzie podsumowujący lekturę całego dzieła rozdział, który Sandgruber raczej nie przypadkiem (choć w sumie niezbyt przekonująco) zatytułował *Niemówność wyrwania się z prowincji*. Szuka on w nim odpowiedzi na pytanie, co prócz więzów krwi łączyło małego Adolfa z autokratycznym Aloisem. Wprawdzie rozważania o podobieństwie starannie przez obu składanych podpisów (s. 201-202) trudno potraktować poważnie, ale autorowi *Tyrana* udało się zdiagnozować sporo istotniejszych związków łączących syna z ojcem. Przyszły *Führer* odziedziczył lub raczej nabył (także poprzez przebywanie w tym samym otoczeniu społecznym) wiele cech i poglądów ojca. Niewątpliwie łączyła ich brutalność, porywczosć, niechęć do zdobywania usystematyzowanej wiedzy szkolno-naukowej, pogarda dla państwowej władzy oraz w austriackiej monarchii ją symbolizujących prawników, wolnomyślicielski antyklerykalizm i niemiecki nacjonalizm. Poszukując w tym młodzieńczym okresie życia genezy późniejszych poglądów i czynów Adolfa Hitlera (przede wszystkim jego antysemityzmu i rasizmu), autor zauważa, iż trudno przedstawić potwierdzające ową tezę argumenty, w tym udokumentowane źródłowo ślady tych obsesji u Aloisa Hitlera. Z wywodów Sandgrubera wynika, że wówczas mogły one dotyczyć jedynie, dostrzeżonej przez autora w odrębnym podrozdziale (s. 237-239), wrogości i pogardy w stosunku do ludności cygańskiej. W ostatnim rozdziale książki bardzo interesujące i przypuszczalnie autentycznie nowatorskie są przynajmniej dwa spostrzeżenia autora. Pierwsze z nich odnosi się do rozważań na temat języka niemieckiego, którym na co dzień posługiwał się w piśmie i mowie Adolf Hitler. Niewątpliwym był w tym wpływ jego rodzinnego otoczenia, nabytych w domowej codzienności wzorców od Aloisa i Klary, a skutkowało to (także po wielu latach) częstym korzystaniem z niemieckich gwarowych zwrotów wywodzących się z dialektów pogranicza austriacko-bawarskiego. Drugie ze spostrzeżeń odnosi się do naukowej analizy oraz jednoznacznej oceny skomplikowanej prezentacji późniejszych (szczególnie po *Anschlussie*) zainteresowań kanclerza poszczególnymi miejscowościami górnoaustriackiej prowincji, czyli tej, w której spędził on dzieciństwo i z której pochodzili jego antenaci. Były one rozłożone bardzo nierównomiernie, a nie licząc Linzu raczej minimalne. W tym przypadku mógł to być z jednej strony efekt pewnego kompleksu klasycznego prowincjusza, o którym zresztą Sandgruber wspomina wielokrotnie (na ogół rzetelnie i przekonująco), ale również sentymentalizm związany ze wspomnieniami z nietraumatycznego bynajmniej dzieciństwa.

Reasumując należy zadać zasadnicze pytanie: czy z lektury biografii autorstwa Romana Sandgrubera można stwierdzić, iż Alois Hitler faktycznie był tytułowym „tyranem”?

Osobiście dostrzegając, iż rodzinna „tyrania”, autokratyzm, brutalność itp. mogą mieć różne stopnie swojej intensywności, powątpiewam w tę zawartą w tytule tezę. Alois Hitler był przede wszystkim ambitnym, aktywnym, odważnym, zdecydowanym oraz często podejmującym ryzyko człowiekiem, a także starał się być konsekwentny w drodze do polepszenia materialnego bytu i społecznej pozycji swojej rodziny. Jednakże był on też porywczym, dla żony oraz dzieci surowym mężem i ojcem, ale przecież w ówczesnych czasach taki właśnie był model prawie każdej patriarchalnej rodziny. Historia pokazuje, że wprawdzie przyszlęmu kanclerzowi to na dobre nie wyszło, ale znamy przecież znacznie więcej osób, którym takie wychowanie nie zaszkodziło, albo wręcz uczyniło z nich jednostki wartościowe. Ową specyfikę ówczesnego modelu wychowania, jak też niełatwy charakter Aloisa dostrzegał jego syn, który po latach wprost twierdził, iż podziwiał sukcesy zawodowe ojca, w tym „awans od biednego wiejskiego wyrostka, pomocnika szewskiego do rangi urzędnika państwowego” (s. 206). Wprawdzie Adolf Hitler w swoich późniejszych relacjach wielokrotnie przejawiał skłonności do konfabulacji, to jednak jednoznacznie stwierdzał, że ojca szanował i podziwiał, aczkolwiek niewątpliwie odczuwał spory respekt przed jego ciężką ręką oraz podniesionym głosem. Wszystkie te kwestie Sandgruber potrafił w swojej pracy kilkakrotnie dostrzec i dlatego może nieco dziwić tytułowe określenie charakteru Aloisa Hitlera. Oceniając tę postać warto też zapamiętać, że życie go nie oszczędzało, na co złożyło się kilka czynników: niepewne lub wręcz wstydlive rodzinne pochodzenie, okupione wieloma wyrzeczeniami awanse społeczne, dwukrotne owdowienie oraz utrata aż czworga zmarłych w wieku dziecięcym potomków. Po przestudiowaniu 65 lat historii życia Aloisa Hitlera oraz kilkunastu jego syna Adolfa, należy się też zgodzić oraz zastanowić nad jeszcze jedną z wielu trafnych opinii Romana Snadgrubera: niewątpliwie „od jak wielu przypadkowych zdarzeń zależy historia świata!”. Po lekturze recenzowanej tu książki dodam, że również wtedy, kiedy szaleńcom udaje się realizować dziecięce marzenia.

Olaf Bergmann
Poznań